

218



Ex Libris Nicolai

1776

29

19 65

G Ł O S
JASNIE WIELMOZ. JMCI PANA
T O M A S Z A
N O W O W I E S K I E G O

ŁOWCZEGO Y POSŁA ZIEMI WYSZOGRODZK.

na Seſſyi dnia 6. 7bris 1776.

na Proiekt pod Tytułem: RADA
NIEUSTAIĄCA.

M I A N Y.

NAYJASNIEYSZY KROLU PANIE NASZ MIŁOSCIWY.



2

Smutny widok Oyczyzny naszej, chociaż wskroś
każdego przenika, y gwałtownie ratunku
swoiego dopomina się, przecieź wątpliwe aż
dotąd umyśli nasze o sposobie do ratunku
kochanej Oyczyzny, zamyślonym tylko
wzrokiem patrzeć zdawaią się. O! czaſy wątpliwe, czaſy boia-
źni pełne! otoż to owe waleczne głoſy, kiedy im naylepiey
y naywyrażniey mowićby się należało, w ten czaſ nayciſzey mil-
czą, właſnie iakby to przyrzekły już sobie. Nie mowię ia tu
przeciwko wſzystkim, bo już tu niektorzy wielcy Mężowie po-
kazali ſwoię waleczność, przeciwko ktorey mowić nie można
więcey, iak tylko ią wielbić.

Wiem to iednak dobrze Nayaśniefzy KROLU, że WA-
SZEY KROLEWSKIEY MCI nie może się podobać inakſzy Oby-
watel, iak tylko, gdy ieſt cnotliwym, a to, gdy zawsze y pra-
wdziwie kiedy ieſt cnotliwym; wiem iednak y to Nayaśniefzy-
fzy KROLU, że cnota niezawſze ieſt ſobie nadgodą, częſciey
ieſt ſama ſobie ukaraniem, ale wiem y to Nayaśniefzy KRO-
LU, że cnotliwa cierpliwość łagodzi chociaźby czaſem y cięż-
kie przypadki. W tey tedy więc moiey determinacyi, proſzę
Cię

915091

III

66
Cię KROLU Najjaśniejszy, chciały mnie posłuchać pilnie y cierpliwie.

O! KROLU dobry, gdyby to mogło się stać, ażebyś nam był Panem nieśmiertelnym, prawdziwie, mówić przeciwko temu Projektowi, byłoby występkiem; ale kiedy to stać się nie może, a ktoż to nas w tym upewni? kto nam to zaręczy? że zawsze będziemy mieli mądrego y dobrego STANISŁAWA AUGUSTA? kto nas w tym upewni y kto to zaręczy? że taż pełnomocna Rada, nam y potomkom naszym nigdy nie zaszkodzi? O iakżeby to niepewne było upewnienie, a iak bojaźliwe w przyszłych czasach doświadczanie!

Niech iak kto chce mowi, y kształtnie tłumaczy ten Projekt Rady Nieustającej, ja zaś tak zawsze mówię, y tak zawsze mówić będę, że to ten jest instrument, którym Ty tylko szczerze Najjaś. KROLU rządzić dobrze potrafisz, w innych zaś rękach tak mocna w Ojczyźnie sprężyna, zgubić może zapewne ze wszystkim Ojczyznę, zginąć może na refcie ręka przy sprężynie.

Nie trzeba mi tu wchodzić w explikacyę tego Projektu, każdy tu jest dla siebie dobrym y łatwym tłumaczem. Co to jest? Exekucya spokojności wewnętrzney y zewnętrzney? co to jest Praw tłumaczenie? co to jest: wszelkiey kondycyi ludzie, obywatele, listow napominalnych, y rekwizycyjalnych, od teyże Rady wypadłych, aby bez ekskuzy słuchali, y nieposłusznymi byli? co to jest, zasuspendowanie Urzędu? Wiem to zapewne dobrze, że każdy, kto sobie to wszystko szczerze y niepodchlebie tłumaczy, każdy musi się załęknąć swego tłumaczenia, a day Boże! aby nikt y nigdy nie tłumaczył tego Projektu tak strasznie, iak ja go sobie tłumaczę; wiem jednak, że każde tłumaczenie wskroś przenika każdego.

Mówiłem wyżej Najjaśniejszy KROLU, że póki nam żyjesz, poty nam się niczego złego lękać nie należy. Poprawiam zdania moiego. Bydź to może ten czas, a y niedaleki, że możemy doświadczać wszyscy wrownie prawdziwey nieszczęśliwości. Zdarzają się przypadki, a często y niespodziewane; zdarzyć się y to może, że *pluralitas* tey Rady, gdy Cię też KROLU Najjaśniejszy w iakiey okoliczności przepisze, a to gdyby jeszcze do tego na zgubę Ojczyzny; coż też to będziesz w ten czas KROLU dobry czynił? westchnąwszy tylko, obstawać, (wierzę bardzo temu,) że mogłbyś potężnie, ale niepożytecznie

67
cznie; bo tak Prawo każe, że nie KROL, ale *pluralitas* decyduje.

Przebog! czuły Narodzie! dobrze Obywatelu myślący! przenikaj to teraz pilnie, że zdarzyć się y to może, iż KROL dobry równie stękać może z Narodem nad uciskiem iego, nad ciężkością swoją; bo będąc KROLEM, iakby nie był KROLEM, albo iakby nigdy sposobnym nie był KROLEM, kiedy nie może uczynić sprawiedliwości ukrzywdzonym, y dać pomocy nieszczęśliwym ludziom.

Jedna tylko przecięż zostaie nadzieia, czekać Seymu przez lat dwa dla uskarżenia się, lecz czyliż może też sama podchlebna nadzieia upewnić, że biedny stękając lat dwa, musi doczekać Seymu? albo czyli będzie miał sposob narzekania, y czyli tylko wolno narzekać mu będzie?

Jest co wprowadzić uważać, y iest się czego lękać KROLU Nayiaśnieyszy. Cobym dał teraz za to! gdyby się to mogło stać, ażeby WASZA KROLEWSKA MOSC w tej właśnie godzinie był Posłem, nie KROLEM; w ten czasbym się cieszył prawdziwie, y w ten czas moglibyśmy wszyscy nic nie mówić, dosyćby było samego Ciebie KROLU Nayiaśnieyszy, nie próżno mówię, bo widziałem Cię sam KROLU często, iak śmiałym byłeś Obywatel, gdy bywałeś Posłem.

Przychodzę teraz do wyrażenia szczerých myśli moich, z dwoyga wybierając, wolałbym Cię KROLU Nayiaśnieyszy widzieć absolutnym Panem; niebałby się nigdy Twoiey dziedzicznej dobroci, a byłbym pewnym, że moy równy, Oyczyźnie moiey zaszkodzić nie może; y że mi KROL moy, ma moc każdego czasu uczynić sprawiedliwość, nie czekając dwóch lat. Każdy to musi poznawać, że iest racyi wiele, mówić wiele, ale ja właśnie mówić przestaę, prosić zaczynam, y proszę Cię KROLU Nayiaśnieyszy.

Wpatrz się tylko pilnie w każdego z nas Obywatela, widzieć w nim będziesz zapewne, w niemożności dosyć mówienia, samę tylko zebrzącą iego postać, za wszystkich odzywającą się ledwie nie płaczliwie.

Ach! KROLU Nayiaśnieyszy, a dla kogoż się to więc zmiękczysz? kiedy nad własną krwią Twoją, (bo nad własną Oyczyzną Twoją, bo nad własnym Narodem Twoim,) nie będziesz miał litości? Bydź to nie może KROLU Nayiaśnieyszy, ażeby sama arcydobra natura WASZEY KROLEWSKIEY MCI, nie miała

68
miała się sama częstokroć poruszyć, gdy to uważasz Nayiaśniey-
szy PANIE, że jesteś śmiertelnym PANEM, y śmiertelnym
KROLEM, a Oyczyzna nasza nieśmiertelna Pani.

Umrziesz Nayiaśnieyszey KROLU; a na coż ci się to więc
przyda, że w grobie z Tobą mieszkać będzie nieszczęśliwość
Oyczyzny; że w Oyczyźnie pamiątka z nieszczęściem zostanie
nazawsze. KROLU Wielki, proszę Cię, już więc nakoniec
czyn tak, że nie do czego cię ludzka pasja prowadzi, ale
czyn to Nayias. KROLU, co ci Twój własny wielki rozum
radzi. Niech ci KROLU Nayias. nie przykro służyć będzie,
ostatecznych słów moich: Niepozwalam na podpis Proiektu.

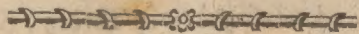
Ale to te słowa moje podobno są daremne, niepodobają
się pewnie W. K. M. y niepomogą może nic mojej Oyczyźnie.

Przyszędł już widzę ten czas, którego nieszczęśliwi do-
świadczać będziemy; ten czas mówię przyszędł, w którym nam
przez niedośćność właśnie naszą zaginać potrzeba; o coż to za
okrutne wspomnienie! zaginać potrzeba! Ale ktoż to jest prze-
cię ten? który to nas zagubiać będzie? kto to ten? który tak
okrutną pamiątkę chce zostawić po sobie w potomnie, a może
y dalekie wieki?

Ty Nayias. KROLU jesteś naypierwszą Osobą naszą,
Ty temu że sam przyczyną jesteś, wnuki y prawnuki nasze tak
będą rozumiały, y będą narzekały.

KROLU Nayiaśnieyszey, może mowa moja, że słów pię-
knych w sobie niema, niepodoba się WASZEY KROLEWSKIEY
MCI; a bydz to może, że na moje złe, y na moje będzie
ukaranie; co chociażby y tak było; nie chcę ja szukać obro-
ny mojej, niech to będzie y ukaraniem moim, niech to bę-
dzie y Exekutorem nieszczęścia moiego, nie lękam się podjąć
tego wszystkiego dla miłej Oyczyzny; mówię to y śmiało, że
lepiej jest chociażby y umrzeć dla dobrej Oyczyzny, niżli
Oyczyźnie zaginać dla naszej podłości.

Czuję ja już wprawdzie, że giniemy wszyscy, przecięż
pozwolić na zgubę wszystkich niemam tyle serca, y zawsze tak
mówię, że na podpis tego Proiektu zawsze niepozwalam.



Wohlfrey cheu mayfruntze (Was ni jsey
z ser holson re kotorn lach = dalehuy
nie ed ale nueli -
Samuey y twyctynja dha maygo hrota
Kotego Korygynia Sarelyla weta,

1790. 1. Jan. de Jan. Kypier. Wilma. Wengerting. 9. 6. 1792.

25.000 —

Biblioteka Jagiellońska



stdr0023234

